

Wydział Nauk Społecznych
Chrześcijańska Akademia Teologiczna
w Warszawie
ul. W. Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa
e-mail: t.zielinski@chat.edu.pl

RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pana mgr. Tomasza GRZEBYKA
pt. *Kwestie konfesyjne w kontaktach polsko–angielskich (i brytyjskich) w XVI i XVII wieku*
(Rzeszów 2023, 220 ss. maszynopisu),
przygotowanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Stanisława Nabywańca
w Kolegium Nauk Humanistycznych (Instytut Historii) Uniwersytetu Rzeszowskiego

Oddalone od siebie o jakieś 1000 mil Polska i Wielka Brytania od stuleci pozostają w wielorakich wzajemnych relacjach. Oddziaływanie obu państw w historii i obecnie rozkłada się różnie, a mimo to oba społeczeństwa i ich elity mają siebie nawzajem w pewnym stopniu stale w polu widzenia. Był w dziejach czas, kiedy między Polską a Anglią (i innymi krajami Wielkiej Brytanii) zachodziły niebagatelne relacje w sferze religijnej. Był to czas głębokich przeobrażeń na mapie wyznaniowej Europy, kiedy w Anglii i Szkocji zwyciężyła Reformacja, a w Koronie i na Litwie ważyły się losy katolicyzmu. Przypadająca na XVI i XVII wiek intensywność kontaktów w tej sferze odległych geograficznie od siebie krajów nigdy wcześniej i nigdy później nie była już tak duża, choć oczywiście największe faktyczne zbliżenie społeczeństw polskiego i brytyjskiego datuje się na czasy dzisiejsze (cezurą są rok 1989 oraz rok 2004). Dawne dość bliskie powiązania na tle religijnym nie powinny jednak pójść w zapomnienie i to z wielu względów. Wiedza na ten temat ułatwia bowiem zwłaszcza zrozumienie odmienności tożsamości społeczno-kulturowej społeczeństwa polskiego i angielskiego (szerzej: brytyjskiego) oraz wiele zasadniczych wyborów politycznych poczynionych w biegu stuleci przez władze obu państw.

Wybór przedmiotu i celu dysertacji

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa Pana mgr. Tomasza Grzebyka zasługuje na jednoznacznie pozytywną ocenę z wielu powodów. Na początek należy stwierdzić trafność wyboru przedmiotu dysertacji. Doktorant słusznie podjął się przebadania spraw konfesyjnych

(wyznaniowych, religijnych) występujących w relacjach między mieszkańcami (pojęcie obywatela nie jest adekwatne) państwa polsko-litewskiego i mieszkańcami Królestwa Anglii i innych krajów Brytanii w XVI i XVII stuleciu (s. 8). Kwestie te znajdowały się bowiem w centrum uwagi przeważającej części obu społeczeństw, a zwłaszcza kręgów politycznych i – oczywiście – kościelnych (religijnych). Ludzie tamtej epoki żyli sprawami wiary w stopniu chyba nieporównywalnie większym niż nam współcześni. Religia stanowiła wiodący instrument wyjaśniania i postrzegania świata, co skutkowało m.in. intensywnością sporów w tym zakresie, a także nierzadko okrucieństwem w rozprawianiu się z religijnymi rywalami. Religia zasadniczo warunkowała wybory polityczne, w tym sojusze międzypaństwowe. Nie sposób zatem właściwie postrzegać relacji między krajami tamtej epoki bez odpowiedniego zgłębienia czynnika wyznaniowego.

Przedmiotowa rozprawa nie jest oczywiście pierwszą pracą podejmującą wyznaniowe wątki stosunków polsko-angielskich (brytyjskich) doby „długiej angielskiej Reformacji” („England’s long Reformation” – to znana fraza użyta m.in. w tytule pracy pod redakcją Nicholasa Tyacke’a), ciągnącej się aż po Chwałebną Rewolucję 1688 r. (u Tyacke’a przyjmuje się, że nawet dłużej), ale praca Doktoranta wyraża ambicję bardziej całościową i systematyczną, co niewątpliwie zasługuje na uznanie. W tym celu Autor przeprowadził warty docenienia kwerendę, uwzględniającą źródła i opracowania nie powołane we wcześniejszych pracach. Uzyskany obraz dziejowy jest bogatszy w zestawieniu z dotychczasowymi przyczynkami i innymi opracowaniami. Wypełnia istniejącą w piśmiennictwie lukę i dzięki trafnej systematyzacji materiału pozwala głębiej wejrzeć w przeszłość stosunków polsko-angielskich.

Obrane przez Doktoranta ramy czasowe badanych dziejów – czyli XVI i XVII stulecie – nie budzą zasadniczych wątpliwości, można wręcz powiedzieć, że są trafne. Późnym punktem granicznym ma być tutaj (s. 6) wejście w życie „ustawy papistycznej” (sic!) z 1698 r. (The Popery Act 1698, 11 Will. 3 c. 4; długa nazwa: „ustawa o dalszym zapobieganiu wzrostowi papizmu”), co można poddawać krytyce, gdyż ustaw antykatolickich w Anglii po rozpoczęciu Reformacji było wiele i każda z nich na dobrą sprawę może być uznana za jakąś cezurę. Dlaczego ta konkretna ustawa wymierzona w katolików ma być momentem granicznym dla analiz wyznaniowego elementu w stosunkach polsko-angielskich? Bo w Polsce dominowało (wówczas i obecnie) wyznanie katolickie i Polacy interesowali się kwestiami wyznaniowymi w Anglii jako katolicy? Taki взгляд jest mocno dyskusyjny, chociażby z tego powodu, że znacząca część polskich elit w badanym okresie związana była z protestantyzmem i zajmowała się sytuacją w Anglii i na całej głównej wyspie brytyjskiej

właśnie ze względu na swoje niekatolickie wyznanie. Debatowanie cezury jest wszakże jednym z ulubionych zajęć niektórych historyków i każdy rozsądny badacz dziejów wie, że mają one zwykle charakter umowny. Nie ulega jednak kwestii, o czym już wspomniano, że schyłek wieku XVII można uznać dla Anglii i Wysp Brytyjskich, za dziejowy kamień milowy, także w sferze religijnej. Glorious Revolution przesądziła bowiem na kilkaset lat obowiązywanie w Anglii protestanckiej (anglikańskiej) religii państwowej. Czy schyłek XVII stulecia jest cezurą dla dziejów religii w Polsce? W każdym razie przebadanie w tytułowym aspekcie dwóch wieków stosunków polsko-angielskich (brytyjskich) w newralgicznym dla nich okresie i publikacja poczynionych ustaleń jest wartością samą w sobie.

Struktura dysertacji

W ślad za godnym uznania wyborem przedmiotu i celu badań Doktorant przyjął adekwatną strukturę wywodu naukowego ujmującego wyniki jego poszukiwań badawczych. Poprawna struktura dysertacji umożliwia odpowiednie wysłowienie rezultatów przedsięwzięcia badawczego. Tak też się stało w przypadku recenzowanej rozprawy.

Po poprawnie sformułowanym Wstępie (ss. 5–16), ukazującym założenia pracy, następują cztery rozdziały merytoryczne, po których umieszczono zwięzłe Zakończenie (ss. 150–158), Bibliografię (ss. 159–172) oraz dwa aneksy: pozbawiony tytułu Aneks A (ss. 173–177) zawierający fragmenty kilku relewantnych angielskojęzycznych tekstów źródłowych, wraz z tłumaczeniem na język polski oraz Aneks B pt. „Kalendarium wyroków oraz okoliczności śmierci angielskich katolików w czasach panowania dynastii Tudorów i Stuartów” (s. 178–202).

Cztery rozdziały tworzące trzon dysertacji opracowane zostały na podstawie trafnie dobranego klucza: rozdział pierwszy ukazuje zachodzące między Polską i Anglią sprawy konfesyjne „W kręgu polityki i dyplomacji” (ss. 17–45), rozdział drugi „W kręgu reformacji” (ss. 46–66), rozdział trzeci „W kręgu reformy katolickiej” (ss. 67–106), zaś rozdział czwarty „W kręgu podróżników, kupców i żołnierzy” (ss. 107–153). Godnym docenienia rozwiązaniem jest finalizowanie każdego rozdziału odrębnym podsumowaniem, zestawieniem wniosków. Mankamentem zauważalnym w niektórych miejscach tego typu fragmentów pracy jest powtarzanie wcześniej podanych szczegółowych danych (porównajmy s. 86 akapit 3 i s. 104 akapit 4), co jest zbędne, gdyż rekapitulacje mają wartość wówczas, gdy zawierają w większości nowe uwagi i przemyślenia.

Dokonane w ramach wywodu rozgraniczenie materii jest dobrze pomyślane, logiczne i przejrzyste. Przyjęte ujęcie umożliwiło przekonująco przedstawienie wyników badań Doktoranta, zaś czytelnikowi pożyteczną, pouczającą lekturę. Proporcje zachodzące pomiędzy poszczególnymi częściami dysertacji są poprawne, zgodne z zasadami pisarstwa akademickiego. Rozprawa jest zwięzła, ale czynnik ten nie pomniejsza jej walorów merytorycznych.

Podstawa materiałowa dysertacji

Treść rozprawy dowodzi, że Doktorant wykorzystał niezbędne dla opracowania tematu źródła historyczne oraz literaturę przedmiotu. Wykonał kwerendę w archiwach i bibliotekach angielskich, wyzyskał w zadowalającym stopniu rękopisy, starodruki i reprezentatywny zestaw opracowań historycznych, z naciskiem na pozycje wydane na Wyspie. Uwzględnił także niektóre angielskie akty prawne dotyczące doniosłych dla wywodu zdarzeń dziejowych (wskazane byłoby oznaczenie ich zgodnie z urzędowym standardem, tak jak to zrobiono wyżej w przypadku ustawy z 1698 r.). Wśród zasługujących na wykorzystanie pozycji wskazać można w szczególności publikacje: Janusz T. Maciuszko, *Konfederacja Warszawska 1573 roku. Geneza, pierwsze lata obowiązywania* (1984), Wojciech Kriegseisen, *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo–kościół między reformacją a oświeceniem (Rzesza Niemiecka, Niderlandy Północne, Rzeczpospolita polsko-litewska)* (2010), Maciej Ptaszyński, *Reformacja w Polsce a dziedzictwo Erazma z Rotterdamu* (2018), Kazimierz Bem, *Calvinism in the Polish–Lithuanian Commonwealth 1548–1648. The Churches and the Faithful* (2020).

W tekście zdarzają się przypadki oparcia zawartych w nim stwierdzeń na publikacjach o wątpliwym statusie naukowym. Ze sceptycyzmem należy podchodzić do hagiograficznych opracowań ks. Henryka Frosa (s. 86) oraz do danych przekazywanych przez – zaliczanego do innej kategorii autorów – ks. Piotra Skargi (s. 88–89). W pracy rangi doktoratu po charakterystykę socynianizmu nie należy odsyłać czytelników do umieszczonego w internecie hasła Encyklopedii PWN (s. 48 przypis 123) – godzi się w tym celu wskazywać liczne miarodajne polskie monografie naukowe, skądinąd odnotowane w innym miejscu (na czele z pracami Stanisława Kota, Zbigniewa Ogonowskiego, Janusza Tazbira). Cenne byłoby wykorzystanie angielskojęzycznych słowników biograficznych na potrzeby bliższej charakterystyki wielu wskazanych w wywodzie postaci z historii Anglii.

Aspekt formalny dysertacji

Rozprawa respektuje normy formalne przyjęte dla tekstów z zakresu nauk społecznych i humanistycznych, w tym dla dysertacji doktorskich. Język wywodu co do zasady jest poważny, fachowy, komunikatywny. Obejmuje dobrze stosowaną terminologię właściwą dla opracowań historycznych dotyczących przedmiotowego okresu dziejów. Sporadycznie zdarzają się potknięcia w tym zakresie, np. wkradły się określenia „antytrynitarianizm” (s. 49) i „antytrynitariańskie” (s. 52), podczas gdy w języku polskim ugruntowały się terminy „antytrynitaryzm” i „antytrynitarские”. Często występuje niepoprawna pisownia dwuczłonowych przymiotników (przez wprowadzanie zbędnej spacji); np. powinno być „postreformacyjne” (s. 16/1), „międzydynastyczne” (s. 34), „rzymskokatolickim” (s. 63/1–2), „wysokoliturgicznego” (s. 64/1, 66 *in fine*), „wczesnonowożytnej” (s. 82/1), „potrydenckiej” (s. 156/2). Autor nagminnie stosuje niewłaściwą interpunkcję stawiając przecinek przed spójnikiem w następujących konstrukcjach: „między Polską a Anglią”, „między polityką a religią”, „między nią a protestancką” itd. Z kolei brakuje konsekwencji w zapisie takiego nazewnictwa jak Sobór Trydencki czy Bracia Polscy: dopuszczalna jest też pisownia z małej litery, ale niepoprawne jest różnicowanie pisowni obu członów (np. Sobór trydencki, Bracia polscy). W pracach naukowych jest miejsce na stosowanie kursywy, na czele z tytułami cytowanych publikacji.

Aspekt merytoryczny dysertacji

Lektura rozprawy pt. *Kwestie konfesyjne w kontaktach polsko-angielskich (i brytyjskich) w XVI i XVII wieku* dowodzi, że jej Autor, mgr Tomasz Grzebyk, dokonał dogłębnych i wszechstronnych badań tytułowej problematyki, zyskał bardzo dobrą orientację w tej tematyce oraz w rzeczowy i trafny sposób zrekonstruował w tekście naukowym obraz ludzi, procesów historycznych i zdarzeń związanych z zagadnieniami religijnymi w przestrzeni stosunków polsko-angielskich w wyznaczonym przedziale czasowym. W efekcie uzyskaliśmy wartościowe, interesujące monograficzne przedstawienie tego istotnego aspektu dziejów, dopełniające w istotnym stopniu dotychczas zebraną wiedzę. Praca w sposób krytyczny, zniuansowany, zrównoważony ukazuje styk dwóch mocno różniących się światów, którymi w sprawach wyznaniowych były Anglia z jej brytyjskim otoczeniem oraz państwo polsko-litewskie. Okoliczność głębokich różnic czyni podjętą problematykę tym bardziej frapującą: z jednej strony mamy państwo angielskie, które w 1. połowie XVI wieku

wpisało się na mocy decyzji królewskiej i parlamentarnej – na własnych specyficznych zasadach – w nurt Reformacji i w kręgu protestanckim (mimo poważnych zawirowań) na wieki pozostało, z drugiej zaś państwo polsko-litewskie, gdzie Reformacja nie tylko nie zapuściła głębokich korzeni, ale spotkała się z dobrze zorganizowanym odporem ze strony zwolenników trwania przy papieżem. W Anglii i Walii (w Szkocji było w jakimś stopniu podobnie) władza królewska stanowczo zerwała z Rzymem, bezwzględnie obchodząc się z katolikami, angażując po stronie tej polityki zdecydowaną większość elity społecznej (istotną rolę odegrało włączenie jej w korzyści płynące z przejęcia majątku kościelnego), a reakcja katolicka była przejściowa i koniec końców słaba. W państwie Jagiellonów i w późniejszej Rzeczypospolitej hasła reformacyjne nie znalazły posłuchu wśród monarchów, a przedstawiciele magnaterii i szlachty deklarujący się po stronie protestantyzmu w większości czynili to – jak należy przyjąć – ze względów czysto pragmatycznych, bez niezbędnego przekonania o charakterze religijnym, co przy zmianie koniunktury politycznej skutkowało powrotem wielu z nich do katolicyzmu. Zasadnicza odmienność losów Reformacji na obu oddalonych od siebie terytoriach musiała budzić zainteresowanie ze strony ciekawych świata reprezentantów społeczeństw: wyspiarskiego i polsko-litewskiego. Szczególnie uważnie scenę polityczno-religijną po obu stronach Kanału Angielskiego (English Channel) obserwowali ludzie decydujący o sojuszach międzypaństwowych, duchowni i ludzie intensywnie religijni oraz uczeni i podróżnicy. Oczywiście największe ich zainteresowanie budziły decyzje polityczne dotyczące religii, szczególnie zakres swobód dla reprezentowanego przez nich wyznania, w tym drastyczne przypadki dyskryminacji i prześladowań. Rozprawa mgr. Tomasza Grzebyka skrupulatnie rejestruje i omawia ważniejsze zdarzenia w tym zakresie, sytuując je w szerszym kontekście, co umożliwia właściwą percepcję odległych czasowo faktów.

Podjęta tematyka wymagała od Doktoranta dużej ostrożności i delikatności przy prezentowaniu dokonanych ustaleń. Albowiem omawiając zagadnienia wyznaniowe (międzywyznaniowe) można popaść w stronniczość czy nawet tendencyjność. Staranna lektura rozprawy pokazuje, że Autor dokładał starań, by wywód był rzetelny, krytyczny, by uczciwie przedstawiał relacjonowaną historię. Sporadycznie pojawiają się wypowiedzi sprawiające wrażenie, że Doktorant przybiera rolę rzecznika opcji katolickiej oraz opcji polskiej. Czy to jest właściwe? Czy to jest dopuszczalne? Na docenienie zasługuje taki rodzaj pisarstwa historycznego, w którym autor potrafi wznieść się ponad swoje sympatie światopoglądowe, polityczne, narodowe, kulturowe, estetyczne itp. i stara się ukazać rekonstruowane dzieje w sposób w maksymalnym stopniu obiektywny, bezstronny,

krytyczny. Zwłaszcza krytycyzm, czyli m.in. umiejętność ujrzenia zagadnienia z różnych perspektyw, dostrzeżenia jego blasków i cieni, elementów problematycznych, kontrowersyjnych, trudnych, decyduje o jakości opracowania naukowego. Dostarcza ono bowiem odbiorcy wszechstronnego materiału do przemyśleń, a im szerzej i wnikliwiej jest on przedstawiony, tym większa szansa na uzyskanie przez czytelnika kwantum wiedzy umożliwiającego wyrobienie sobie własnego zrównoważonego poglądu. Na kartach omawianej rozprawy można znaleźć liczne dowody na takie właśnie podejście jej Autora (recenzent zaznaczył sobie w tym zakresie np. takie fragmenty: s. 87/3, s. 90 *in fine*, s. 91/1, s. 93/1, s. 94/2, s. 104). Stąd też przykłady nastawienia prokatolickiego („heretycka księżniczka” – s. 40/4, „herezja ariańska”, „błuźnierzka sekta” – s. 48/3, „zamęt religijny” – s. 101/4, s. 272 *in fine*) traktować chyba należy jako mimowolne potknięcia. Autor bowiem zwykle stara się zobaczyć „drugą stronę medalu”, a tekst napisany jest w duchu zalecenia „sine ira et studio”. Waży racje, miarkuje oceny. Czasem trudno mu zachować równy dystans wobec stron XVI i XVII-wiecznego wielkiego sporu w chrześcijaństwie zachodnim, ale jest to raczej wyjątek od reguły niż zasada. Bo przykładowo: dlaczego w pracy obok szczegółowego wykazu rzeczywistych i domniemanych katolickich ofiar protestanckich prześladowań w Anglii nie znalazł się wykaz ofiar protestanckich zabitych w okresie tamtejszej reakcji katolickiej?

Z recenzenckiego obowiązku wskazać należy niektóre zauważone w rozprawie nieścisłości i lapsusy, które jednak w ramach całej pracy mają charakter marginalny i nie wpływają na ogólną jednoznacznie pozytywną ocenę tej monografii. Oto ich lista:

- 1) Kościół Anglii (Church of England) nie jest w sensie ścisłym „wyznaniem” (s. 7/2) lecz związkiem wyznaniowym (używając polskiego określenia) lub denominacją religijną (używając terminu angielskiego), aczkolwiek swoistą ze względu na swój państwowy status w Anglii; wyznaniem jest natomiast anglikanizm, który wyrósł z Kościoła Anglii i obejmuje kilkadziesiąt Kościołów wielu krajach świata, w tym angielski Kościół państwowy;
- 2) ustawa o tolerancji (Act of Toleration) z 1689 r. nie obejmowała także katolików (s. 54/1);
- 3) wydaje się, że należy zakwestionować twierdzenie zawarte w następującym zdaniu: „To połączenie dwóch skrajnych frakcji było widoczne także w postawie samej Elżbiety, która miała niejednoznaczny stosunek do kwestii związanych z wiarą, czego przykładem jest odrzucenie przez nią katolickich dogmatów o Eucharystii przy równoczesnym zanegowaniu niektórych pomysłów

protestanckich, takich jak brak celibatu u osób duchownych [...]” (s. 80–81). Jak można mniemać, Autor głosi tutaj pogląd, że królowa Elżbieta I opowiadała się za obowiązkowym celibatem dla duchownych anglikańskich. Jeśli tak, to jest to mylne twierdzenie, gdyż monarchini ta, mająca faktycznie mocno pragmatyczne podejście do spraw religii, akurat akceptowała protestancką zasadę prawa duchownych do ożenku;

- 4) Autor pisze o „frakcji prezbiteriańskiej, zdominowanej przez wyznawców doktryny Jana Kalwina” (s. 80 *in fine*); należy przyjąć, że idzie tutaj o frakcję purytańską w angielskim Kościele państwowym, do której zaliczali się przede wszystkim prezbiterianie i independenci, z przewagą tych pierwszych (por. s. 140/2); wszyscy jednak purytanie opowiadali się za doktryną kalwińską, choć różnie akcentowaną;
- 5) pisząc o purytanach Doktorant stwierdza: „Nie podobały im się także terminy takie jak »kapłan« czy »rozgrzeszenie« [...]” (s. 85/1) – stylistyka tego zdania oparta na frazie „nie podobały im się”, podobnie jak wzmiankowana już i pochodząca z innej części tekstu fraza „protestanckie pomysły”, nie są odpowiednie w tekście naukowym;
- 6) następujące zdanie jest w oczywisty sposób błędne: „U schyłku XVI w. w Rzeczypospolitej nie znano prześladowań religijnych, a co za tym idzie nie znano prześladowań katolików” (s. 106/2);
- 7) skrót myślowy musiał się znaleźć u podstaw dość niefortunnego zdania: „[...] Bellendorpe nabył [...] dwie inne książki Marcina Lutra: Nowy Testament w języku niemieckim i niemieckie tłumaczenie Tory.” (s. 111/3); oczywiście oba wymienione teksty nie były książkami Marcina Lutra lecz wykonanymi przez niemieckiego reformatora tłumaczeniami kanonicznych tekstów;
- 8) błędne jest twierdzenie zawarte w zdaniu: „Początek rozprzestrzeniania się protestantyzmu na ziemiach Rzeczypospolitej, przypada na okres rządów Zygmunta II Augusta.” (s. 123 *in fine*; interpunkcja oryginalna); nie ulega kwestii, że początek ten miał miejsce za panowania Zygmunta I Starego;
- 9) Autor powtarza często występujący w polskim piśmiennictwie oczywisty błąd polegający na nazywaniu protestanckich świątyń „zborami” (s. 143/2); zbor w tradycji ewangelickiej to zgromadzenie wiernych (wspólnota, gmina), a nie budynek, który zwykle zwany jest kościołem, kaplicą, świątynią itd.

Już sygnalizowaliśmy celowość szerszego opisu na łamach rozprawy (przynajmniej przez podanie granicznych dat życia) wielu wskazywanych przez Autora, a nieznanymi szerzej, postaci historycznych, np. Casiodoro de Reyna (s. 49/1), Bartłomiej Wąsowski (s. 140/2), Jan Weselski-Laetus (s. 141), Teodor Billewicz (s. 142/3), Jan Kossowicz (s. 143/1), Sebastian Gawarecki (s. 143/3). Dodatkowe, często podstawowe, dane biograficzne tych postaci byłyby cennym dopełnieniem wywodu.

Wniosek końcowy

Na tle ogółu powyższych recenzyjnych ustaleń należy stwierdzić, iż rozprawa mgr. Tomasza Grzebyka dotycząca wyznaniowego aspektu stosunków polsko-angielskich (brytyjskich) w XVI i XVII wieku jest wartościową, rzeczową, trafnie skonstruowaną, opartą na odpowiedniej bazie materiałowej i dokonującą poprawnego rozstrzygnięcia istotnego problemu badawczego monografią naukową. Zasługuje ona na jednoznacznie pozytywną ocenę jako praca spełniająca wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim i w związku z tym z powodzeniem może być uznana za rozprawę doktorską. W szczególności jej przedmiotem było – zgodnie z art. 187 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 742, 1088, 1234, 1672) – oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, zaś Doktorant zaprezentował w niej swoją ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie historia oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W konsekwencji wnoszę do umocowanych właściwych organów Uniwersytetu Rzeszowskiego o uznanie tej dysertacji za rozprawę doktorską. Stawiam wniosek o kontynuowanie przewodu doktorskiego aż po nadanie Panu mgr. Tomaszowi Grzebykowi stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

Prof. Tadeusz J. Zieliński